CODZIENNA

Gazeta Krakowska.

Nr 46. ROK 1832. SOBOTA 18. LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna....... złp: 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0 ° Reauminra.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 6. 628	--8. 3	--14,9	pol. wschodni słaby	pogoda	
17. 12	„ 6. 534	2. 0	7,0	„ „	„ „	
3	„ 6. 460	0. 4	7,0	„ „	„ „	
9	„ 6. 691	--3. 5	--8,0	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

W dniu 21 Lutego 1832 r. o godzinie 10 ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennice zwanym, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya zajętych ruchomości, jako to: stolarszczyzny, zwierciadła, obrazów, lanszaftów etc. Chęć licytować mających, na czas i mieysce oznaczone, z gotowemi pieniądzmi zaprasza się.

Kraków dnia 14 Lutego 1832 r.

Teodor Jaworski
Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 14 Lutego.

— JO. Feldmarszałek Xiąże Warszawski onegdy miał przybydź do Petersburga.

— JW. jenerał hr. Witt, dowodzący tymczasowie armiją czynną, odbył dnia wczorayszego przegląd woyska, składającego garnizon Warszawy. Woysko to złożone z piechoty, jazdy i artylleryi, uszykowane w szeregi wzdłuż Nowego świata i Krakowskiego Przedmieścia, defilowało po odbytym przeglądzie przed JW. jenerałem gubernatorem na placu Saskim, w przytomności licznie zebranych widzów, którzy równie jak On, zadowoleni byli postawą oraz czystością ubioru i oporządzenia żołnierza, niemniey dokładnością, z jaką toż woysko uskuteczniło wszelkie poruszenia.

— Radca stanu, prezes kommissyi województwa Mazowieckiego Rembieliński, objął na powrót swe urzędowanie; w tych dniach takież urzędowanie obeymuje prezes kommissyi województwa sandomierskiego, Deboli.

— Do wieści bajecznych zatrważających, należy i ta, że jenerałowie Polscy na Syberyą wywiezieni, lub też w więzieniach zamknięci bydź mają. Dosyć będzie, tyle tylko powiedzieć, że żony i familie pomienionych jenerałów, równie jak osoby, innemi stósunkami z nimi połączone, otrzymują przez każdego prawie Kuryera od nich listy, i odpowiadają na nie tąż samą drogą. Kommuni-

kacyi takowych nie tylko żadna władza nie utrudnia, lecz owszem, każda chętnie bierze na siebie przesyłanie wzajemney korrespondencyi.

— W czasach woyny, kościół parafialny czyli pozostała kaplica Loretańska na Pradze, bardzo ucierpiała, tak że z trudnością nabożeństwo odbywane bydź mogło. Zacny obywatel pragski, Franciszek Słaski, własnym kosztem przyczynił się do podźwignienia tego świętego przybytku. Oby ten przykład raczyli naśladować inni, w przyspieszeniu jeszcze potrzebney naprawy; a Bóg ich pobożną gorliwość wynagrodzi.

X. *Leopold Rzeczycki*
Wikaryusz Pragski.

AUSTRYA.

WIEDEŃ 19 Stycznia.

— Naynowsze listy z Hermansztadu z ziemi siedmiogrodzkiey donoszą, że teraz i korpus, który przeszedł pod Dwernickim w nasze granice, składający się dotąd z 1800 ludzi, udaje się powrotem do swego kraju.

ANGLIA

LONDYN 28 Stycznia.

— Dnia 24 zebrała się rada gabinetowa jak mówią celem orzeczenia, względem mianowania nowych parów, w czém ciągle różnić się mają zdania w gabinecie.

— O usiłowaniach xięcia Buckingham i jego syna, margrabiego Chandos, zrażenia królowi planów ministerium Greya, dziennik *Globe* tak się wyraża: »Jego Xiążęca Mość i lord Chandos na próżno się spodziewają, jak słyszeliśmy, że im się uda obalić rząd teraźnieyszy i nowy utworzyć. Daremne jest usiłowanie wprowadzenia w błąd Króla, który bez wątpienia słuchał panów tych podobnie jak innych podżegaczy, lecz jakże będzie daley. Przeszedł już czas wpływu bocznych wschodów u dworu angielskiego, przynaymniey na tak długo, dopóki Wilhelm IV żyć będzie. Nie! król przychylny reformie, żadnym względom skłonić się nieda, do wyrzeczenia się swoich ministrów, lub do zwodzenia swojego ludu. Pokóy zewnątrz, reforma wewnątrz kraju, ograniczenie publicznych wydatków w Anglii i jey osadach, oto są przedmioty, którym król i ministrowie poświęcili się całemi siłami dla ludu angielskiego, i dopóki się z tych obowiązków nie wywiążą, sądzimy iż poróżnić ich, nieuda się nikomu; gdy zaś prace ich uwieńczone zostaną dobrym skutkiem, wdzięczność ludu będzie ich nadgrodą.»

— Tenże dziennik powiada: »Gdy się zbliża chwila rozwiązania wielkiey kwestyi względem reformy, i gdy już każdy rozsądny i myślący widzi, że bil oddany teraz pod dyskussyą, w krótkim czasie zamieni się w prawo; zdaje się, że zapalczywość i nieukontentowanie antyreformistów, powiększa się w miarę, jak się przekonywają, że ich czeka wyłączenie od urzędów i zasłużone odjęcie znaczenia. Smutne to uczucie zwiększa zawstydzenie wszelkiey potwarzy i nieprawdy. Tak starano się rozszerzać w ostatnich dniach wieść o rozdwojeniu umysłów w gabinecie. Z naylepszego źródła zapewnić możemy, iż niema żadney różnicy zdań w gabinecie, tak co do reformy, jako też względem jakieykolwiek inney kwestyi.»

— Pewny dziennik Torysów zapewnia, że lord Verulam miał niedawno posłuchanie u Króla, w zamiarze złożenia mu adressu przeciw bilowi o reformie, z nadmienieniem, że podpisane na nim osoby posiadają własność wynoszącą 8 milionów funt. szter. «Co rzekł Król, czy podobna? 8 milionów? Cóż więc mają przeciw bilowi?» Lord odpowiedział: Podawcy nic nie mają przeciw samemu bilowi, lecz przeciw zaprojektowanym środkom, któreby zagroziły własności. Na to Król oświadczył: że nikt bardziey od niego w całém państwie niemoże czuwać nad nietykalnością majątków i utrzymaniem dawnych praw; lecz że spodziewa się; iż oba stronnictwa spokoynie wezmą bil pod rozwagę, i to wszystko z niego usuną, coby mogło zachwiać publiczne zaufanie. A gdyby spostrzedz miał systematyczny opór, użyłby w tenczas wszelkich praw służących mu podług ustawy.

TURCYA

— Dostrzegacz austryacki przytacza następujące doniesienia listowne z Alexandryi pod dniem 22 grudnia. »Otrzymano wczoray wiadomość, tyczącą się wyprawy vice-króla przeciw Syryi: że Ibrachim basza kazał uderzyć d. 9 b. m. na Akrę lądem i morzem: pierwszy mur od strony lądu ma bydź zniszczo-

ny, załoga daje silny odpór; na okrętach legnąć miało wiele woyska, same zaśznacznie uszkodzone zostały; z Syryi powróciło wiele okrętów przewozowych, celem dostarczania dla flotty ammunicyi, która prawie wszystka wypotrzebowaną została; rzucono bowiem przeszło 60,000 strzałów do twierdzy. Race kongrewskie ciskane na miasto, miały zrządzić wielką szkodę. Jeżeli się Ibrachimowi baszy nieuda w krótce go opanować, może bydź jeszcze w krytycznęm położeniu, gdyż woysko jego źle ubrane, wiele ucierpieć może przez ulewne deszcze, padające w Syryi zwykle o tey porze, przez wilgoć i zimna, a przez co mogłoby się stać niezdatne do dalszych działań. Wedle otrzymanych wczoray wiadomości ze Stambułu, sułtan miał źle uważać tę wyprawę, oznacza to firman jego w tym względzie ogłoszony w pismach publicznych. Przybył tu już wymieniony w tymże firmanie poseł sułtana, i miał rozmowę z Mehmedem Ali.»

WŁOCHY.

RZYM 24 Stycznia.

— Rząd odebrał z legacyj pomyślne wiadomości. Proklamacya kardynała sekretarza stanu, niesprawiła pożądanego skutku. Powstańcy okazywali zamiar stawić czynny opór wkroczeniu woysk papieskich, i w tym celu po części z gwardyj obywatelskich powstałych miast, poczęści z zaciągnionych greków i albańczyków, którzy pobierają codziennie 18 bajoków żołdu, mieli zebrać do 6 tysięcy woyska; około 1000 z jednem działem znaydowali się jako straż przednia w Cezenie, którą na prędce obwarowano. Dowódzca woysk papieskich pułkownik Barbieri był więc zmuszony przy weyściu do powstałych prowincyi, zająć naprzód to miasto, które po dwugodzinney walce wziął szturmem dnia 20. Nadzwyczayny urzędowy dodatek do *Diario di Roma* zawiera szczegóły tey walki, zgodne z odebranemi tu prywatnemi wiadomościami. Powstańcy stracili pod Cezeną przeszło sto jeńców i tyleż zabitych i rannych. Strata woyska papieskiego wynosi do 50 zabitych i rannych, między ostatnimi jednego porucznika dragonów. Także i pozycya Ronco wzięta, a pułkownik Barbieri posuwa się ku Forli. Wysłany przez niego oddział udaje się ku Rawennie, dokąd z Ferrary postępuje z pułkiem swoim pułkownik Zambeni. Pomyślne te wypadki rokują szybkie stłumienie powstania.

Dnia 25 Stycznia.

— Dzisieyszy numer *Diario di Roma* zawiera następujący naynowszy buletyn o działaniach woysk papieskich w legacyach. »Woyska papieskie zajęły dnia 21 b. m. Forli bez wszelkiego oporu. Wieczorem przybył kardynał Albani zabawiwszy krótko w Cezenie, gdzie wieśniacy równie jak mieszkańcy miasta którzy kobiercami ozdobili okna ulic, gdzie przejeżdżał, przyjęli go z zapałem. Krótko przed wjazdem Jego Wysokości do Forli, wydarzył się bardzo nieszczęśliwy wypadek. — Wystrzał karabinowy w bliskości stanowiska woysk papieskich, wprawił żołnierzy w mniemanie, iż to objawia zamiar uderzenia na nich, a wystrzał ten, czy przypadkowo, czyli też w złych chęciach uczyniony, około 30 osób przypłaciło życiem. Rozporządzenia uczynione przez kommendę woyskową a późniey przez kardynała Albani, ile możności zapobiegły powtórzeniu podobnych wypadków. Pułkownik inspektor Zamboni w nocy dnia 19 wyruszył z woyskiem, zostającem pod jego rozkazami z Argenty, części tegoż w San Biagio, kazał wsiąść na statki na Reno, a resztą wzdłuż grobli zasłonił płynących; daremnie buntownicy usiłowali przeszkodzić wylądowaniu ich przez gwałtowny ogień z przeciwległego brzegu; woysko wylądowało i zmusiło nieprzyjaciela przez swoję dzielność do nagłey ucieczki; 32 jeńców między którymi 12 ciężko rannych, mnóstwo broni i innych effektów woyskowych pozostały w ręku zwycięzców. Gdy buntownicy w liczbie 25 ochłonęli z przestrachu, zatrzymali się w Tortunna, lecz i tu pierzchnęli za zbliżeniem się wysłanego przez pułkownika oddziału kawaleryi. Trzech, którym się niepowiodło zemknąć, ujęto. — My niemamy ani rannych, ani poległych; jeden tylko żołnierz dostał lekkiey kontuzyi. Dnia 21 pułkownik Zamboni czekał na ruch do jakiegoby się pokusić mogli buntownicy, postępujący od Bolonii i był gotów do rozproszenia ich, gdyby się ośmielili iść naprzód; on sam stał między Argenta i Comacchio.

— W liście z Rzymu z dnia 24 stycznia umieszczonym w gazecie powszechney, powiedziano: »Mówią częstokroć, że prawda nie zawsze jest podobną do prawdy, a dodać można, że podobieństwo do prawdy, nie zawsze za-

mieni się w prawdę. Cóż było podobnieyszego do prawdy nadto, że w Bolonii po ogłoszeniu stanowczych oświadczeń reprezentantów wielkich mocarstw ustanie zaślepienie i nastąpi uległość? Bolończykowie nieprzestali wierzyć, iż do zwalczenia ich, będą użyte jedynie tylko wyrazy; i że nigdy nieprzyjdzie do działania. Mówiono także, iż mocno przedsięwzięli nigdy niezezwalać na rozbrojenie siebie przez woyska papieskie; a gdyby to nastąpić miało, toby większey tylko sile, austryakom ustąpili. Z śmiałością w mowie i obfitością frazesów posuwano się naprzód, dla zrywania wspólnie z mieszkańcami Romanii nieśmiertelnych laurów. Przytem obnoszono chorągiew papieską, na którey jak mówią, Romaniolczykowie umieścili nawet napis: *Fedelta al Papa*; twierdząc iż nie są buntownikami i domagają się tylko ulepszenia praw. Listy odebrane tu z prowincyi tchnęły ogniem. Mówiono w nich, iż Forli, Rawenna a nawet Ferrara zostały pod okiem Austryaków ufortyfikowane; że prócz tego posiadają mocne pozycyę, działa, amunicyą, żywność, silnych ludzi, dobrych officerów, zapał i męztwo, waleczność i wytrwałość. Natomiast nielitościwie szydzono z woyska papieskiego; mówiono że świat tak długo drżał przed wojownikami rzymskiemi, dopóki oni sami nie zadrżeli; waleczność rzymska dopóty była przysłowiem w świecie, dopóki w samym Rzymie niestała się pośmiewiskiem i szyderstwem.— Odrzucono starożytną radę niepogardzania nigdy nieprzyjacielem, owszem starano się wszelkiemi środkami rozniecić odwagę tchórzów i otoż udało się. Dnia 20 zaszła walka pod Cezeną, o którey naylepiey donosi buletyn w Diario di Roma pod wiadomościami urzędowemi umieszczony.

FRANCYA

PARYŻ 1 Lutego.

— Podług wiadomości z Angers z dnia 28 Stycznia, Cesarz Don Pedro przybył tam dnia poprzedzającego w towarzystwie marg. Loulé, margrabiego Palmella; byłych ministrów portugalskich, woyny skarbu, spraw wewnętrznych i adjutanta swojego P. Almeida, a dnia następnego popłynął na statku parowym do Nantes. Dnia 28 Don Pedro przybył do Nantes, gdzie mieszkańcy dla uczczenia jego, urządzili bal. Statek parowy *Superbe*, który miał przewieźć Don Pedra z tuteyszego miasta, dla małey wody niemógł popłynąć po Ligierze. Don Pedro będzie więc musiał udać się na innym statku do Belle Isle; w chwili wyjścia flotty pod żagle, wydany będzie manifest, w którym Don Pedro wyłoży swoje zamiary na korzyść ustawy z roku 1826 i córki swojey Dony Maryi.

— Prefekt marynarki z Brest, wice admirał Roussin w dniu 26 zdał mininistrowi marynarki rapport o wydarzonym tam pożarze. Względem przyczyn tego ognia rozpoczęto ścisłe śledztwo. Spalony gmach arsenałowy miał 14 okien od frontu. W listach prywatnych z Lyonu bardzo chwalą czynność i nieustraszoność, jaką admirał Roussin okazał przy gaszeniu ognia. Cały dzień 26 uprzątano gruzy i oddzielano stopione kruszce.

— Szkodę, jaką kray poniósł przez spłonienie arsenału w Brest, szacują na 2 miliony; zamieniona w popiół sala broni zawierała mnóstwo karabinów, szpad, pałaszy, pik, pistoletów, siekier, koronad, patrontaszów, bębnów i t. d. około 4000 karabinów, prawie wszystkich nowych, i 20,000 siekier oraz pik, zasypane jest gruzami.

Doniesienia prywatne